

## JAN CHODOR

---

Saper Jan Chodor, 45 lat, robotnik PKP, żonaty, czworo dzieci; 11 Batalion Saperów Kolejowych.

---

W czerwcu 1939 r. zostałem zmobilizowany do kompanii wartowniczej w Słonimie, gdzie byłem do 18 września 1939 r., tam też dostałem się do niewoli bolszewickiej. Stamtąd skierowany zostałem do więzienia w Baranowiczach, skąd po trzech dniach zostałem wywieziony do Kozielska.

W Kozielsku było nas ok. 12 tys., byliśmy tam używani do pracy w obozie, jak zwożenie drzewa, pomoc w kuchni itp. Wikt bardzo marny i niewystarczająca ilość. Było tam też wielu oficerów jeńców i policji państwowej.

Stosunek władz sowieckich dość ostry, zaostczał się w miarę reakcji z naszej strony na ich propagandę.

Warunki higieniczne bardzo złe, brak miejsca, bez okrycia, bez słomy.

Skład jeńców – w przeważającej części sami Polacy, innych narodowości bardzo mały procent. Tam byłem przez trzy tygodnie, następnie zostałem wywieziony do *obłasti* dniepropietrowskiej, do miejscowości Rudnik – żółta reczka [?], tam pracowałem w *szachtach* rudy żelaznej, 320 m pod ziemią. Czas pracy osiem godzin. Płaca w zależności od wyrobienia normy, najwyższa 300 rubli, z czego należało opłacić sobie wikt ok. 200–250 rubli. Mieszkanie w barakach, warunki higieniczne dość względne.

26 maja 1940 r. zostałem wywieziony stamtąd na teren Polski, pod Lwów, do miejscowości Busk. Tam pracowałem przy budowie mostu na Pełtwi i Bugu. Mieszkanie w stajni, wikt jak dla pracującego niewystarczający: 800 g chleba, pół litra zupy, kasza, ryba, bez mięsa. Stosunek władz sowieckich dość względny, jednak stanowczy. W styczniu 1941 r. zostałem odesłany do Oleska, tam zatrudniony byłem przy oczyszczaniu drogi ze śniegu, warunki